

() *Z POEZJI* ()

ODSZEDŁEŚ...

Odszedłeś na wieki
Od wiernych Twych ludzi,
W bezbrzeżny kres..
Zamknąłeś powieki
I już Cię nie zbudzi
Potok łez,
Szloch Twoich dzieci,
Którzy Cię kochali do ostatka
Dziś, nawet słońce
Na niebie nie świeci...

Ktoś zabrał nam "Dziadka".

Dzwon gdzieś uderza,
Dźwięk taki głuchy,
Las cicho płacze szelestem
drzew
A łąka wiosną świeża,
Tętnem kołacze
Jak serce ludzkie, które rozu-
mie,
Że zamilkł śpiew
Dzielnego żołnierza...

Czy to duchy?
W przeogromnym tłumie
Zapełniły las
I łąkę zieloną?
Wśród szkieletów mas,
Czyjeś oczy płoną,
Ktoś naprzód wyszedł
Od końca samego
Głos zagrzmiął na polanie,
Głos echem leci...
Głos JEHO
Dzieci.
Wódz do was przyszedł
I z wami zostanie...

Oni tam zostali od walk ostat-
nich
Tam padli

Żołnierze ze stali,
Dzieci i starzy
W wysiłkach współ-bratnich
Walczyli do końca...
I ziemi nie dali,
Bo napisane było
Na ich twarzy
Jak ginie obrońca.
Ten las, polana
Był ich mogiłą
A naszą Wolnością...

Dziś z rana..
Poszedłeś do nich
Z ufnością...
Do Twoich żołnierzy...
Których nauczyłeś
Męstwa i siły...
Poszedłeś,
A nas zostawiłeś.
Nad brzegiem Twojej mogiły...
Lecz w testamentie
Zostawiłeś z nami
Twojego Ducha.
Czcic będziem święcia
Twoje rozkazy,
Choć coś dławi w krtani
I żal z serca bucha
Ilekcioć razy
Myśl zajdzie głucha
Że niema Dziadka...
Wodzu..
Jak Bóg na niebie
Gdy zew zawoła wojennym
podmuchem,
Chociaż bez Ciebie,
Lecz z Twoim duchem
Pójdziemy walczyć
Do krwi ostatka.

Włodz. Zygmunt Sikora.
Chicago, w maju.